Nr. 7. We Lwowie Piątek dnia 7. Stycznia 1887. Rok XX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 cnt. od wiersza.

Z Litwy.

Z Litwy donoszą:

„Administracja tutejsza kompletnie warjuje. Rząd pozakładał Banki włościańskie dla tego, by włościanie mogli powykupywać majątki szlacheckie, albo raczej, żeby wypierać wciąż z Litwy żywioł polski.

„Dla tego też zarząd miejscowy wydał świeżo rozkaz, by policja wydając świadectwa włościanom na kupno majątków, zwracała baczność, czy w familji włościanina nabywającego, mówi kto po polsku, czy jest kto, co ukończył średnie szkoły, czy noszą odzienie długie czy krótkie, czy zaczesują włosy po pańsku (sic) lub po chłopsku — i tym, o którychby się okazało, że te zbrodnie popełniają, odmawiać świadectw na zakupno majątku.

„Szczególniej zwracać ma administracja uwagę na wykształcenie. Światła się boją!"

Wypadki na Wschodzie.

Z Wiednia donoszą: Jakkolwiek *Times* donoszą z Sofji, że Rejencja zamyśla już o złożeniu mandatu w ręce wielkich państw traktatowych za pomocą manifestu, wiadomość ta nie znajduje tu jednak wiary. Sądzą, że Rejencja nie uczyniłaby takiego kroku bez poinformowania się naprzód, jakby krok taki przez państwa przyjętym został, czy w ogóle przyszłoby do jakiejś zbiorowej akcji. W tej mierze zaś nie było dotąd między gabinetami żadnej korespondencji, ani też deputacja bułgarska, przynajmniej tutaj, myśli podobnej nie poruszyła.

* * *

Z Wiednia piszą do *Czasu*: Słychać tu o jakiejś nowej zbiorowej akcji mocarstw, którąby miała na celu podyktowanie Bułgarom wyroku Europy. Zkąd pomysł wychodzi, czy ma podstawę pewną, czy Rejencja gotowąby była i prowokować wyrok i poddać mu się, o tem nic nie wiadomo, więc ograniczam się tylko na zanotowaniu obiegającej pogłoski, której nie bardzo wierzę. Bułgarzy bowiem nie mogą nie wiedzieć, że głosy Rosji, Niemiec, Austrji, Francji stanęłyby zapewne zgodnie przeciw Anglji i Włochom, więc areopag taki nie może wzbudzać w Bułgarach ani nadziei, ani zaufania.

* * *

Z Sofji donoszą dnia 3. t. m.: „Biuro centralne stronnictwa liberalnego (rządowego) postanowiło wczoraj przesłać okólnik do wszystkich biur prowincjonalnych, omawiający obecne położenie rzeczy". Dotychczasowy rezultat zabiegów deputacji bułgarskiej wykazuje, podług okólnika tego, zwiększone szanse powrotu księcia Aleksandra i dla tego zbierze się zapewne Sobranje w przeciągu tego miesiąca w celu ponownego powołania go na tron.

* * *

Paryski korespondent *Kreuzzeitung*, odbierający jak wiadomo informacje z tamtejszej ambasady rosyjskiej, donosi, że w Serbji, Rumunji i Czarnogórze, jakoteż w Krymie i Besarabji wielkie czynią przygotowania wojenne. Nadto wskazuje *Kreuzzeitung* na zbrojenia w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich i na powiększenie załóg w Rydze i Mitawie.

* * *

Według doniesienia *Niezawis. Bulgarja* zawiadomiła Porta Rząd rosyjski, że w obec tego, iż kandydatura księcia Mingrelskiego nie znajduje sympatji w Bulgarji, nie może nadal popierać tej kandydatury. To samo pismo dowiaduje się, że w Petersburgu starano się skłonić bawiących tam studentów bułgarskich do wystosowania do ks. Dadiana adresu wyrażającego mu jako przyszłemu władcy Bułgarji sympatję narodu bułgarskiego.

* * *

Turecki organ półurzędowy *Tarik* zamieszcza artykuł, pióra, jak zapewniają, Madżida paszy, szefa biura prasowego w Ministerstwie spraw zewnętrznych, w którym czytamy: „Zwykle cieszymy się zbliżeniem wiosny. My i wszyscy przyjaciele pokoju jesteśmy jednak przekonani, że przyszła wiosna nie przyniesie nam nic prócz nieszczęścia i zniszczenia". Jestto charakterystyczna illustracja wrzekomego przymierza turecko-rosyjskiego.

Ten sam organ zapewnia, że deputacja bułgarska mimo przeciwnych doniesień przybędzie do Stambułu.

* * *

Z Bukaresztu puszczono pogłoskę, że Rząd serbski czyni tam zabiegi o przyprowadzenie do skutku konfederacji państw bałkańskich z Rumunją na przypadek wojny.

* * *

Do *Kurjera Warszawskiego* telegrafują z różnych stron w sprawie bułgarskiej:

Wiedeń 3. stycznia. Źródła bułgarskie uporczywie utrzymują, że ponowny wybór ks. Battenberga jest zamierzony. Książę ma raz jeszcze widzieć się z deputacją. Anglja radzi odroczenie wyboru, ponieważ mocarstwa dotąd nie dały zezwolenia na restaurację.

Bukareszt 3. stycznia. Wskutek rozporządzenia tutejszego Rządu, że emigrantom bułgarskim [illegible] udali się oni do konsula rosyjskiego p. Chitrowo z prośbą, aby ich wysłał do Rosji. Konsul odpowiedział, że nie rozporządza przeznaczonemi na ten cel funduszami, że wszakże odniesie się z zapytaniem do Petersburga.

Sofja 3. stycznia. Deputacja stronników Rosji, wybierająca się do Petersburga, odroczyła swój wyjazd do otrzymania wiadomości, czy zostanie przyjętą.

* * *

Rosyjskie biuro korespondencyjne ogłasza następującą depeszę datowaną z Giurgiewo: Wielkie Sobranje ma być zwołane na dzień 10. (22.) stycznia celem wyboru księcia. Rząd bułgarski zdecydowany ogłosić Bułgarję niezawisłem królestwem z Aleksandrem na czele.

* * *

Deputacja bułgarska przybędzie do Rzymu dopiero dnia 12. b. m. i zamieszka w „Hotelu Kwirynalskim."

KRONIKA.

Lwów dnia 6. stycznia

Wiadomości osobiste. Ks. Windischgraetz powrócił do Krakowa z urlopu. — Feldmarsz. porucz. Karol Drexler, komendant krakowskiej twierdzy leży od kilku dni w Krakowie śmiertelnie chory. — Fmp. br. Kober komendant Tryestu ma zostać mianowany adjutantem cesarza. Z innych znów źródeł donoszą, że posadę tę ma zająć fmp. Krieghammer komendant dywizji kawalerzyckiej we Lwowie.— P. Edward Górski otrzymał przyjęcie do gminy wiedeńskiej.

Kalendarz. Piątek (7.): Walentego B. — Świętosława. Wschód słońca o godz. 7. min. 58, zachód o godz. 4. min. 17.

Kalend. myśliwski. W styczniu wolno polować: na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Mianowania. Rada miejska krakowska nadała posadę ochmistrzyni przy szkole wydziałowej żeńskiej p. Karolinie z Duninów Czapskiej.

Dekoracje. Cesarz udzielił panu Justynowi Głowackiemu, inspektorowi kolei Państwowej, złoty krzyż zasługi z koroną; panu Franciszkowi Jecminkowi, rewizorowi kasowemu, sam złoty krzyż zasługi.

Do Tow. wzaj. pomocy „Rodzina" przystąpił w charakterze członka wspierającego ks. dr. Sylwester Sembratowicz, metropolita lwowski.

Dwóch dyetarjuszów potrzebuje Sąd powiatowy w Kolbuszowie, jednego uzdolnionego do prowadzenia dziennika podawczego i całej manipulacji sądowej za wynagrodzeniem 30 zł., drugiego obznajomionego z praktyką w sprawach karnych za wynagrodzeniem miesięcznem 25 zł. Podawać do 15. bm.

Posada budowniczego miejskiego otwarta w N. Sączu z remuneracją tymczasową 600, a definitywną 1000 zł. Podawać do 20. stycznia.

Rachmistrza potrzebuje miasto Bełz za ryczałtowem wynagrodzeniem do sprawdzenia dwuletnich rachunków.

Notarjat objęli: w Kałuszu p. Michał Baczyński, a w Rymanowie p. Mikołaj Strogoń.

O samobójcy Emeryka Vasonkeö, 28-letnim właścicielu dóbr ziemskich na Węgrzech, który w kilka dni po ślubie, skutkiem ruiny materjalnej, wystrzałem z rewolweru życie sobie odebrał, przynoszą pisma wiedeńskie następujące bliższe szczegóły. Był on synem naturalnym węgierskiego magnata hr. Jana Zichy de Vasonkeö, który pokochawszy wiejską dziewczynę nazwiskiem Elżbietę György niezwykłej urody, nie poślubił jej wprawdzie, natomiast umierając w kilka lat po urodzeniu się Emeryka, zapisał dziecięciu znaczną część swojego majątku a Emerykowi pasztę, to jest dobra, wartości około półtora miljona zł. Matka oddała jedynaka do stolicy celem edukacji, gdzie odznaczając się zdumiewającą pilnością i zdatnością ukończył szkoły średnie i Uniwersytet, wreszcie po jednorocznej służbie ochotniczej, został podporucznikiem w rezerwie. Od tej chwili, datuje się nagła zmiana w usposobieniu i trybie życia Emeryka. Przedtem stateczny, skromny i pomimo kolosalnej fortuny nadzwyczaj oszczędny, wpadł teraz w drugą ekstrem i zaczął prowadzić żywot hulaszczy i lekkomyślny. W r. 1879, wstydząc się widocznie nazwiska swej matki, podał za pośrednictwem opiekuna do Ministerstwa o zmianę tegoż na nazwisko Vasonkeö, co dzięki rozlicznym stosunkom wśród złotej młodzieży stołecznej zostało uskutecznionem. W dwa lata później został pełnoletnim i objął ogromne dobra, lecz zamiast osiedlić się w prześlicznym zamku i w spokoju używać dostatków, przebywał ustawicznie w Wiedniu i Peszcie, wyrzucając krocie formalnie za okno. Przy takiej gospodarce i miljonowa fortuna musiała się wyczerpać. Zrazu ratował się, zaciągając długi na długi; raz jeden także dopomogła mu matka, płacąc ze swoich oszczędności znaczną część jego długów, widząc jednak, że syn nie zmienia rozpustnego i marnotrawczego sposobu życia, usunęła się i odtąd nie stykała się z nim wcale. Gdy wierzyciele stawali się coraz natarczywsi a żaden Bank buda-peszteński ani setki pożyczyć już nie chciał, widząc przepaść ruiny pod sobą bez jakiegokolwiek punktu wyjścia, a nie posiadając na tyle charakteru i silnej woli, aby rozpocząć nowe życie, chwycił się kieliszka i zaczął pić bez upamiętania.

W krótkim czasie doprowadził do takiego opilstwa, iż skutkiem niego popadł w *delirium tremens* i tylko dzięki ogromnym wysiłkom lekarzy, po półrocznej ciężkiej kuracji utrzymał się przy życiu. Ozdrowiawszy, odmienił się zupełnie. Spoważniał, sposępniał i zaczął serjo myśleć o ocaleniu szczątków majątku. Wśród tego zaufany kamerdyner doradził mu, aby bogatem ożenieniem z córką pewnego kupca budapeszteńskiego ratował sytuację. [illegible] się i pomimo oporu panny, zdradzającej formalny wstręt do przeżytego i schorzałego konkurenta, a pod presją jej rodziców, którzy małżeństwo to uważali za świetną partję dla córki, poprowadził ją wreszcie do ołtarza. Ojciec jednak panny przewidział spekulacyjny zamiar i wstrzymał wypłacenie posagu.

To zadecydowało sprawę.

Kula rewolwerowa zakończyła tragedję życia.

Ocalona. Wczoraj o godzinie pół do 4. popołudniu, podczas kopania piasku na Zniesieniu z góry obok prochowni wojskowej, zasypaną została Katarzyna Leibaczyk, zarobnica, licząca lat 70. Dzięki szybkiej pomocy strażnika miejskiego, Komandrowskiego i szewca Emeryka Centnera, została staruszka w czas wydobyta a po dłuższych usiłowaniach odzyskała przytomność. Wypadek pociągnął za sobą tylko silne uszkodzenie nogi, to też szczęśliwie ocaloną Leibaczyk odwieziono do głównego szpitala.

Także amator. Dzisiejszej nocy skradziono szynkarzowi Filipowi Theimanowi przy ulicy Szpitalnej l. 4 szyld z godłem „pod węgierską koroną". Należy przypuszczać, że jest to zemsta jakiegoś „stałego" gościa.

Paczkę banknotów znalazł wczoraj uczeń blacharski Aron Leinwand koło progu sklepu Jakóba Kreinera przy placu Krakowskim l. 22. Zgubę oddał chłopak Kreinerowi, zauważył jednak na jednym banknocie cyfrę 100. Zawiadomiona o tem policja zawezwała natychmiast Kreinera, aby złożył do depozytu otrzymane pieniądze, ten jednakże twierdził stanowczo, że od Leinwanda otrzymał tylko jeden złr. Dochodzenie w toku.

Sejm bukowiński wstawił do budżetu pewną kwotę przeznaczoną na podróż i koszta leczenia osób pokąsanych przez wściekłe zwierzęta.

W Krzeszowicach odbył się temi dniami (3. bm.) zjazd delegatów galicyjskiej szlachty, w którym uczestniczył także p. namiestnik Zaleski, celem ułożenia programu uroczystego przyjęcia w kraju naszym arc. Rudolfa i jego małżonki.

Z pruskich w polskie ręce. W Ustrzykach Dolnych (przy stacji kolei łupkowskiej) istnieje od lat kilku rafinerja nafty wrocławskiej firmy Wallenberg-Pachally, urządzona na przerabianie 50—60 amerykanek (barels) dziennie i stosownie do charakteru swoich właścicieli nazywała się „Ustrzyker Nafta-Raffinerie". Owoż temi dniami fabryka ta przeszła na własność Spółki wyłącznie polskiej: pp. Józefa i Adama Wiktora, Franciszka Jędrzejewicza i Adama Wiktora, którzy ją rozszerzą i w najlepsze zaopatrzą urządzenia. Techniczne kierownictwo jej objął p. Karol Perutz. Wartość objętego zakładu przedstawia kwotę blisko 40.000 złr.

Polskie i niemieckie nazwisko. Rada miejska wiedeńska uchwaliła w swoim czasie w dziewiątej dzielnicy utworzyć nową ulicę i nazwać ją ku uczczeniu uczonego matematyka Schultz-Strasznicki, „ulicą Strasznickiego". Towarzystwo dla oświaty i wychowania „Schulz-Strasznicki" wniosło podanie do Rady miejskiej, aby ulicę zaopatrzyć całem nazwiskiem uczonego. W podaniu kładzie nacisk na to, że niemieckie miasto nie powinno przecież opuszczać czysto niemieckiego nazwiska Schulz- a zatrzymywać tylko polskie Strasznicki. Właściwa sekcja uchwaliła jednak nie przychylić się do tych wywodów.

Uroczysty obchód imienin przełożonej zakładu św. Kazimierza w Paryżu, Wielebnej Matki Teofili Mikułowskiej, kończącej 76 rok życia, odbył się w Juvisy 27. zm.

Car zdrów! Oto najnowsza wiadomość *Pol. Corr.* z „autentycznego polskiego źródła". Osoby, które były w ostatnich czasach na posłuchaniu u cara Aleksandra III. — stwierdzają, oczywiście według *Pol. Corr.* — że zachowanie się cara nie zdradzało żadnych objawów rozdrażnienia.

Wszystkie więc doniesienia poprzednie — mówi *Pol. Corr.*—były bezzasadne. Na szczęście nie dodaje przynajmniej, że pochodziły one także ze źródeł polskich. Teraz bowiem moda składać wszystko na źródła polskie.

Ulotnił się kasjer Towarzystwa przemysłowo-leśnego w Łodzi, zabierając przez pomyłkę 6000 rubli.

Międzynarodowy pojedynek. W Cieszynie odbył się temi dniami w tamtejszych koszarach piechoty pojedynek na pałasze pomiędzy pewnym rezerwowym oficerem austrjackim i rezerwowym pruskim. Obydwaj są urzędnikami cłowymi w Boguminie (Oderberg), a sekundowało im po 2 oficerów kolegów. Jeden i drugi odniósł lekkie rany w głowę i rękę, przyczyną zaś zapasów była podobno wzajemna obraza.

Na grobie syna zastrzelił się onegdaj w Wiedniu 65-letni starzec Józef Steininger. Od dwu lat, gdy stracił ukochanego syna, doktora medycyny, Juljusza, okazywał się niepocieszonym i zdradzał objawy melancholji. Bardzo często widywano go na cmentarzu, aż ostatecznie dnia 4. bm. popełnił czyn samobójczy.

Kwas karbolowy zyskał nowe zastosowanie do ochrony kory drzew od szkodników takich, jak zające, kozy itp. Mięszanina tego kwasu i gliny, chroni ową korę nawet wtedy, gdy glina odpadnie, albowiem karbolem nasiąka sama kora i dostaje przez to smaku i zapachu, który szkodnikom czworonogim wcale do smaku nie przypada.

Nowa klęska grozi Królestwu Polskiemu. Jedyny prawie właściciel kolei Nadwiślańskiej, p. Kronenberg, sprzedał w ostatnich czasach znaczną część akcyj tej kolei. Kiedy zwołano walne zgromadzenie akcjonarjuszów, zupełnie niespodziewanie okazało się, że większość mają Rosjanie. Urzędnicy kolei Nadwiślańskiej od tego czasu żyją w ciągłej obawie o jutro, uporczywie bowiem utrzymuje się wieść, że lada dzień nastąpią zmiany w centralnym Zarządzie, które w dalszych następstwach sprowadzą rusyfikację kolei i utratę chleba dla polskich urzędników.

Nowa trucizna. Wiadomo, że liście oleandru są względnie silną trucizną i jeżeli sok tych liści dostanie się do rany, takowa złośliwie się jątrzy. Obecnie proszku z liści oleandrowych zaczęto używać jako trucizny na myszy, które poczuwszy zapach tej rośliny w swoich norach, takowe opuszczają.

Podróż włoskiego następcy tronu. Ks. Neapolu i przyszły spadkobierca korony włoskiej wsiądzie [illegible] w Neapolu [illegible] „Savoja" i wyruszy na trzymiesięczną podróż naukową na Wschód. Mianowicie popłynie zrazu do Aleksandrji a stamtąd Nilem w górę aż do pierwszej katarakty. Następnie przez Izmailę i Port Said uda się do Jaffy i Jerozolimy. Na życzenie króla zwidzi książę także posiadłości włoskie w Massauah i Assab.

Szambelanów mylnie u nas zazwyczaj nazywają „podkomorzymi". Zupełnie inny był w Polsce urząd podkomorzego, a inny szambelana, którego może mniej pięknie, ale bardziej z istotą rzeczy zgodnie, nazywano: „pokojowiec Jego królewskiej Mości".

Aforyzm człowieka doświadczonego. „Lenistwo jest matką wszelkich grzechów. Znałem jednak w życiu wielu łotrów bardzo pracowitych".

Dyrektor lwowsk. gimnazjum Franc. Józefa i radny miejski dr. Zygmunt Samolewicz, zachorował na zapalenie płuc.

Wypadek na polowaniu. Znany adwokat lwowski dr. Ferdynand Kratter stał się onegdaj ofiarą niemiłego wypadku na polowaniu w Łukowcu, majętności pp. Tustanowskich. Skutkiem gołoledzi sanki w których jechał p. K. poszły tak silnie w zatokę, iż siedzący w nich wypadli, przyczem p. K. uderzywszy nogą o pniak, odniósł dość silne uszkodzenie.

Kilka razy mieliśmy już sposobność wyrazić się jak najpochlebniej o działalności naszej żandarmerji — z przyjemnością tedy notujemy doniesienie ks. przeora Kiedrucha w Pilinie, iż gdy dnia 1. bm. ukradziono mu przeszło 130 zł. z mieszkania, żandarmi Maciej Borzemski i Wojciech Niemiec tak gorliwie zajęli się wyśledzeniem sprawców kradzieży, że w niespełna 6 godzin przychwycili ich w Podgórskiej Woli pod Tarnowem.

Sprawę popierania przemysłu domowego podjęła w Krakowie ks. Helena Sanguszknówa — we Lwowie zaś ma tę akcję podjąć ks. Adamowa Sapieżyna. Panie zorganizowane w stowarzyszenie zamierzają propagować kupno li wyrobów krajowych a zarazem stworzyć opiekę dla producentów krajowych. Obszerniej o tej sprawie napiszemy niebawem.

Konkurs na aptekę w Niżankowicach, o którym już dawniej pisaliśmy, został jak wiadomo przez właściwe Starostwo w ten sposób rozstrzygnięty, że koncesję nadano kompetentowi najmłodszemu z pominięciem kandydatów proponowanych przez gremium aptekarskie. Rekurs do Namiestnictwa pozostał bez skutku, gdyż potwierdzono zarządzenie Starostwa. Przeciw orzeczeniu Namiestnictwa wniesiono rekurs do Ministerstwa, które zniosło nadanie koncesji przez Starostwo i zatwierdzenie Namiestnictwa, z wyraźnem nadmienieniem, że najkompetentniejszą władzą do rozstrzygania takiej sprawy jest krajowa Rada zdrowia. Otóż jak się dowiadujemy, w tych dniach na posiedzeniu tej Rady oświadczono się jednomyślnie za kandydatami, przedstawionymi przez gremium aptekarskie i w tym duchu odejdzie też sprawozdanie do Ministerstwa. Orzeczenie to jest ważnym precedensem.

Przy przesuwaniu wagonów na stacji kolejowej w Brodach dnia 31. grudnia, starszy przesuwacz Wojciech Hutero, 22 lat liczący, stanu wolnego, uległ ciężkiemu uskodzeniu ciała, doznawszy zgruchotania lewej stopy. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

Statystyka policyjna. W grudniu aresztowały organa policyjne we Lwowie 1138 osób, mianowicie: za rabunek 3, kradzież 179, oszustwo 7, sprzeniewierzenie 4, uszkodzenie cielesne 6, gry hazardowe 3, obrazę straży 14, dręczenie zwierząt 6, nieostrożną jazdę 6, zakazany powrót do Lwowa 10, uchylanie się z pod dozoru policyjnego 3, uszkodzenie cudzej własności 4, burdy i bitki 96, opilstwó 113, żebranie 95, włóczęgostwo 144, przekroczenia regulaminu dla sług 30, dla dorożkarzy 86, dla prostytutek 37, przystawiono ze Sądów po odbytej karze 190, ze szpitala po wyleczeniu 8, z Magistratu po zbadaniu przynależności 14, dla braku przytułku 80. Z tychże oddano do tut. Sądu kraj. 61, do Sądu powiat. 320, Magistratowi do wyszupasowania 109, do umieszczenia 70, do szpitala 24, policyjnie ukarano 554.

Za dręczenie zwierząt ukarano w 18 wypadkach, grzywną w kwocie 18 zł. 50 ct., a w 6 aresztem.

Z wolnej stopy odstawiono 30 prostytutek do szpitala.

Rok 1887 my niemały szereg jubileuszów i uroczystości przynosi ze sobą. Pierwszego dnia rozpoczętego co tylko roku obchodzono w Niemczech 80-letni jubileusz służby wojskowej cesarza Wilhelma, który znów w marcu święcić będzie 90-tą rocznicę swoich urodzin. Anglia przygotowuje się do uczczenia 50-cioletniego jubileuszu panowania królowej Wiktoryi. Rzym święcić będzie 50-cioletni jubileusz kapłaństwa Leona XIII-go. Uniwersytet w Getyndze, słynna wszechnica *Georgia Augusta* przygotowuje się do obchodu 150-tej rocznicy swego istnienia. W świecie artystycznym Wiednia rok bieżący zaznaczy się 25-cioletnim jubileuszem słynnej aktorki Karoliny Wolter i otwarciem nowego Burgteatru. Dla północy zaś upamiętni się rok 1887 urzeczywistnieniem wspaniałego dzieła rozpoczęciem budowy olbrzymiego tunelu między Kopanhagą, a Malno pod Sundem; tunel ten ma być gotowy w przeciągu lat pięciu.

Bardzo piękna uroczystość odbyła się przed kilkunastu dniami w Haczowie, powiecie brzozowskim. Oto komitet, w skład którego wchodził miejscowy wikary ks. Bron. Stepek, naczelnik gminy, kierownik szkoły i kilku miejscowych włościan, zebrawszy około 75 zł. wystawił na cmentarzu pomnik dla byłego nauczyciela ś. p. Józefa Solskiego, który rozgrzewał i uszlachetniał serca młodego pokolenia. Uroczystość ustawienia pomnika przejęła wszystkich do głębi — a kazanie, wygłoszone przez ks. Lecha podczas nabożeństwa żałobnego za spokój duszy ś. p. Solskiego, należycie odmalowało pracę, życie i poświęcenie dobrze zasłużonego nauczyciela. Na pomniku, na który złożyli się przedewszystkiem byli uczniowie, wyryte są te słowa: „Spoczywający tu ś. p. Józef Solski, były nauczyciel w Haczowie prosi o westchnienie do Boga. Pomnik ten uznając jego pracę — wznieśli wdzięczni uczniowie."

Paryż 5. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu [illegible] ubolewanie z powodu śmierci członka korespondenta radcy dworu Oppolzera.

Samobójstwo. W Wiedniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru szef renomowanej firmy Rudolf Weisse, c. k. nadworny dostawca. Powodem samobójstwa były stosunki rodzinne. Pozostawił żonę i dziecko, które zaledwie przez dni kilka miało ojca.

Porwanie 18-letniej dziewczyny. Jan Karst Niemiec, urlopowany „zugsführer" uprowadził wczoraj córkę Süssmana Reissa, szynkarza tutejszego, mieszkającego przy ul. Zielonej l. 29. Porwana „Basia" liczy lat 18 i odznacza się nadzwyczajną urodą. Karst miał się udać do Wiednia. Karst liczy lat 26 i bywał w domu Reissów jako dobry znajomy, ale nie konkurent.

Samobójstwo po ślubie. Z Pesztu donoszą o samobójstwie 28-letniego właściciela dóbr Emeryka Vasankeöy, który pojąwszy w małżeństwo córkę fabrykanta Eberlinga, w pięć dni po ślubie odebrał sobie życie. Emeryk Vasankeöy był naturalnym synem hr. Zichy de Vasankeöy, obecnie zrujnowany finansowo, chciał bogatem małżeństwem poprawić swój los. Ponieważ nadzieja go zawiodła, gdyż wielkiego posagu nie dostał, odebrał więc sobie życie.

51.492. Poszukiwany jest właściciel losu Tow. żeglugi parowej na Dunaju nr. 51.492, na który padła główna wygrana 52.500 zł. Jakkolwiek od czasu ciągnienia minęło już półtora roku — dotąd nikt się nie zgłosił.

Nos Gadbana paszy, byłego delegata tureckiego w Bułgarji jest sztucznie zfabrykowany z papier maché. Właściciel tego nosa stał się ulubionym celem pocisków uliczników sofijskich i otrzymał przydomek „Papa nos."

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Władysław Żeleński bawi obecnie w Wiedniu w interesie opery swojej „Konrad Wallenrod," która tam, w Pradze i w kilku innych miastach dyrekcjom teatrów już doręczoną została. — Henryk Sienkiewicz powrócił do Warszawy. — P. Przybylski wykończył 4-aktową komedję p. t. „Panna," która po raz pierwszy będzie przedstawioną we Lwowie na benefis p. St. Pyrmik.

Wieczór dramatyczny, połączony z koncertem, urządzony staraniem Towarzystwa Czytelni akadem., w niedzielę d. 9. bm. w sali Kasyna miejskiego, zapowiada się starannie ułożonym programem, urozmaiconym produkcjami sił pierwszorzędnych naszej sceny. Mamy tu na myśli deklamację pani T. Nowakowskiej (wiersz M. Konopnickiej „Na granicy," odznaczony nagrodą konkursową) i monodram p. Frenkla.

Również na podniesienie zasługuje przedstawienie kilku scen z „Potopu" w obrazach żywych osób, według układu znanego artysty-rzeźbiarza p. Barącza.

Wspaniały koncert odbył się w środę dnia 5. bm. w Wiedniu. Wzięły w nim udział panie Lucca, Papier, oraz panowie Bulsz, Labor, Thomson i Mierzwiński, a nadto orkiestra Konserwatorjum wiedeńskiego pod przewodnictwem pierwszego kapelmistrza Hellmesbergera. Za fotel płacono po 30 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo komunikacji. Utworzenie Ministerstwa komunikacji odłożono, jak się dowiadujemy, ad cal endas graecas. Zawiązany w Izbie panów komitet

który się tą sprawą szczerze zająć, nie przedłoży Rządowi żadnego prawdopodobnie wniosku, ponieważ obecny minister handlu tak rychło objął cały tok spraw swego resortu i tak należycie zrozumiał swoje zadanie, że wyjąwszy ocenie spraw komunikacyjnych z jego teki żadnych finansowych korzyści nie przedstawia. Tak sądzi Rząd. My mniej optymistycznie rzecz tę pojmujemy i wątpimy bardzo, czy minister handlu zdoła usunąć wszelkie następstwa i niedogodności obecnego systemu administracji kolejowej.

Sprawa naftowa. „Fremdenblatt" donosi, ż Rząd nie myśli forytować wcielania się nafty rosyjskiej —zwołał konferencję, na którą koleje galicyjskie zaproszono, aby przez zniżenie taryf dla nafty swojskiej, a podwyższenie dla rosyjskiej ułatwić transport nafcie galicyjskiej. „Pomijamy na razie — mówi „Fremdenblatt", że drogą na Fiumę i Tryjest morskim wprost z Batum daleko większe masy nafty rosyjskiej przychodzą do Austrji, niż lądem kolejami rosyjskiemi przez Galicję; zaproszenie na konferencję samych kolei galicyjskich, dowodzi, że idzie tylko o ulgi transportowe koleją galicyjską. W takim razie jednak trudno, aby zamierzony cel został osiągnięty, gdyż transport nafty rosyjskiej na Kołomyję lub Podwołoczyska do Wiednia wynosi 1 zł. 08 ct., podczas gdy dyferencja cłowa wynosi 4 zł. 20 ct. Dalsze zniżenie mogłoby wyrządzić tylko szkodę kolejom —ale nie pomogłoby galicyjskiemu przemysłowi naftowemu. Uczynić to może tylko wydatne cło ochronne i ściśle przeprowadzenie nowelli górniczej.

Z kolei Karola Ludwika. Ostatnie sprawozdanie z ruchu na tej kolei jest cokolwiek pomyślniejsze, wykazuje bowiem podwyższenie dochodów o 210.000 złr. Z tego na stare linje przypada 150.000 złr., na linję Brody-Podwołoczyska 50.000, a na Jarosław-Sokal 10.000 złr. Ogólny dochód roku 1886 wynosi zatem 7,492.969 złr., ale zawsze jeszcze niższym jest o 794.885 od dochodu roku 1885.

Wiedeń 3. stycznia. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 2965 sztuk a mianowicie 739 sztuk galic. i buk., 980 sztuk węg. i 1190 niem.

Płacono za gal. i buk. od 47-— do 55-—, prima 58-— do 59-—, pasz. od — do —-— złr., za węg. od 50-— do 58-—, prima —-— do 63-—, za niem. od 52-— do 60 prima od —-— do 63 za 100 kilo bitej wagi. Woły galicyjskie, paszowe płacono od —-— do —-— złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia.

Na targ dzisiejszy w Pressburgu spędzono bydła opasowego 1014 sztuk, a mianowicie 881 węg., — gal., — serbskich i 133 niemieckich i — krów.

Płacono za węg. od 52 — do 60-—, prima do 63 —, za gal. od —-— do —-—, prima —-—, za niem. od 54-— do 61-—, prima od —-—do 64-—, za serbskie do — paszowe od — do — złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena otrzymała się z przeszłego tygodnia.

A. Krzyształowicz et Comp.
Novaragasse nr. 53.

Traktat handlowo-cłowy z Rumunją. Delegaci rumuńscy są już wszyscy we Wiedniu. Są to pp. jeneralny dyrektor rumuńskich kolei G. Cantacuzene, jen. zarządca tytoniu D. Protopopesco, szef administracji Petradulescu i sekretarz Fondescu. Z głosów dzienników wiedeńskich możemy dziś nabrać zupełnej pewności, że interesa naszego kraju padną ofiarą konieczności politycznej. Dotychczasowe postępowanie reprezentantów przedlitawskiego Rządu aż nadto jasno na to wskazuje.

NADESŁANE.

Wzywam pana O. B., byłego urzędnika w S., a obecnie w B. przebywającego — aby dług 50 złr. w przeciągu ośmiu dni zaspokoił, w przeciwnym razie będę zmuszony cały ten fakt pulicznie ogłosić.
67 1—2 *J. P......*

Przegląd polityczny.

Lwów 6. stycznia.

* Porządek dzienny 8. posiedzenia, 4. sesji, V. perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 10. stycznia br. o godz. 11. przed południem: 1. Pierwsze czytanie następujących sprawozdań Wydziału krajowego: a) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich; sprawozdawca poseł Smolka; b) w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków, sprawozdawca poseł Wereszczyński; c) w przedmiocie odmówienia Najwyższej Sankcji dwom projektom do ustaw o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich; d) z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części naszego kraju wykładu niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim; e) w przedmiocie daru z łaski dla Marji Veit, sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie, sprawozdawca poseł Pietruski; f) w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego ck. Sądu powiatowego w granicach ck. Starostwa Rohatyńskiego; sprawozdawca poseł Bereźnicki. 2. Pierwsze czytanie wniosku posła Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych. 3. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie wezwania ck. Rządu, by przy organizacji istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego, uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczane instytucjom, które dają gwarancję, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu. 4. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji: a) gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; b) gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów; sprawozdawca poseł Smolka. 5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gm. Turbia w pow. Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy; spraw. p. Leniński. 6. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywdi ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy; sprawozdawca poseł Onyszkiewicz. 7. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycji p. Kazimierza Pańkowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę na płacę. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz; 8. sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj komitetu parafjalnego gr.-kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie, o udzielenie subwencji na restaurację i odnowienie tej świątyni. Sprawozdawca poseł ksiądz Kowalski; 9. sprawozdanie komisji drogowej z petycji Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych; sprawozdawca p. Czaykowski. 10. Sprawozdanie komisji drogowej:

a) z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki; sprawozdawca poseł Brykczyński; b) z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu, w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach; c) z petycji gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. w. a. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcję drogi gminnej przez gminę zaniedbanej; sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński.

* Sejm czeski podjął przedwczoraj w dalszym ciągu swoje obrady. Na posiedzenie nie przybyli niemieccy posłowie. Marszałek skonstatował komplet, potrzebny do ważności uchwał. Odczytano pismo Herbstą w którem tenże donosi, iż przystępuje do znanego oświadczenia Schmeykala z 22. grudnia i dlatego w obradach Sejmu również udziału nie weźmie. W końcu uzasadnił Riegier swój wniosek w sprawie podatku od cukru, który przekazano do zbadania komisji z 15 członków wybrać się mającej. Sejm czeski, jak donoszą z Wiednia, obradować będzie tylko do d. 15. b. m., w którym to czasie zdoła załatwić budżet krajowy i niektóre bieżące sprawy.

* Samochwalstwo rosyjskie błyszczy w całej pełni w artykule *Now. Wrem.* Dziennik ten przemawia przeciw wojnie Rosji z Austrją, ale w sposób, który istotnie podziwiać należy. Oto słowa: „Perspektywa wojny z Austrją, którą w rezultacie zakończyłaby się najzupełniejszą klęską tej ostatniej, nie ma jednak dla nas zbytniego uroku. Wojna z Turcją przekonała nas o tem, że nawet jako zwycięzcy jesteśmy słabi, gdyż kongres decyduje samowolnie o naszym losie.

Coś podobnego oczekuje nas na wypadek wojny z Austrją.

Wytężywszy całą siłę zajmiemy Wiedeń (??!), ale w rezultacie, dzięki dyplomacji utracimy znaczną część owoców naszego zwycięstwa, a pamiętajmy, że druga wojna z podobnym rezultatem jak wschodnia, byłaby największem nieszczęściem Rosji. Niemcy nie zgodzą się na upadek Austrji, a bez definitywnego porozumienia się z Niemcami co do rozbioru Austrji, nie można nic działać na własną rękę".

* W politycznych kołach francuskich zapewniają, że staraniem p. Grévy udało się nietylko pogodzić p. Freycineta i Ferrego, ale zbliżyć ich zupełnie do siebie i skłonić do wspólnego działania, tak że na przypadek rozbicia się ministerstwa Gobleta o ponowną koalicję ostatecznej lewicy z prawicą, byłby Rząd gotowy, który zdołałby może zgromadzić koło siebie wszystkie umiarkowane odcienie republikańskie i stawić czoło wszelkim wybrykom radykalistów. W razie objęcia przez nich rządów możnaby też, zdaniem umiarkowanych kół politycznych francuskich, liczyć na przyłączenie się do ich polityki zachowawczej tego odcienia monarchistów, którzy w myśl dawnej mowy Raoula Duvala, listu hrabiego Paryża i niedawnej przemowy p. Lambert de Sainte Croix w Lyonie, gotowiby byli wspierać Rzeczposoplitą zachowawczą, w duchu dawnych planów Thiersa działającą.

* Oświadczenie ministra spraw wewnętrzych Flourensa, upoważnionego przez Radę ministerjalną, że Rząd francuski utrzyma konkordat w całej rozciągłości — budzi w Rzymie nadzieję, że *modus vivendi* zostanie obmyślany.

* Pułkownik francuski Caffarel, pełniący służbę attaché wojskowego w Stambule, zyskuje sobie rozgłośne nazwisko. Dawniej już donosiliśmy, że pułkownik francuski obudził podejrzenie, iż trudni się w Bułgarji szpiegostwem na rzecz Rosji. Obecnie donoszą z Sofji, że wybrał się do Macedonji, ażeby tam baczyć na działalność swego angielskiego kolegi, który, jak twierdzą, ma podburzać ludność do powstania.

* Przemiana gabinetu angielskiego na Ministerstwo koalicyjne jest prawie dokonaną. Göschen obstawał przy publikacji faktu, że wstąpienie jego do gabinetu stało się za zupełną zgodą Hartingtona, i że mimo swego wstąpienia do gabinetu torysów, pozostał liberałem. Drudzy dwaj członkowie liberalni, a mianowicie lord Northbrook, który obejmie Ministerstwo dla Indyj w miejsce Crossa i lord Morley, który ma objąć Ministerstwo wojny w miejsce Shmitha, nie posiadają w kraju najmniejszego wpływu. Usunięcie się Crossa i lorda Iddesleigha dowodzi, jak wielkim jest jeszcze wpływ Churchilla, który już dawniej żądał ich ustąpienia. Chamberlain oświadcza w swoim organie, że zupełnie obcym jest wstąpieniu Göschena do gabinetu, i że się bynajmniej z tem nie zgadza.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Poznań 5. stycznia. Rządowi proboszczowie Kick i Kubeczak zrezygnowali ze swych posad.

(S.) **Wiedeń** 5. stycznia. *Budap. Corr.* donosi: Tisza, Taaffe, Szechenyi i Bacquehem odbyli z Kalnokym i Szoegyenyim konferencję, następnie odbyły się obrady ze Stourdzą. Roztrzasano ogólne zasady traktatu handlowego z Rumunją. Chodzi nietylko o przyjście do skutku traktatu taryfowego, ale także o ułożenie konwencji weterynarskiej, traktatu konsularnego i konwencji żeglużnej.

Obrady trwać mają przez kilka dni. Ze strony Rządu rumuńskiego przybyli do Wiednia: dyrektor kolei Cantacuzene, szef monopolu tabacznego Protopesco, szef sekcji Radulesco, kierownik sekcji weterynarskiej Kolben i attaché ministerjalny Komalo. Z Pesztu przybył tu radca ministerjalny Ludwig i radca sekcji Mihalovics.

(S.) **Wiedeń** 5. stycznia. *Tagblatt* donosi: Ks. Jerzy Leuchtenberg ma być rzeczywistym kandydatem rosyjskim na tron bułgarski.

(S.) **Wiedeń** 5. stycznia. Według wiadomości z Odessy, przybierają wydalania żydów niezwykłe rozmiary.

Bruksela 6. stycznia. W katastrofie w kopalniach koło Cour zostało 47 ludzi zabitych, pięciu ciężko ranionych.

Berlin 6. stycznia. Półurzędowe dzienniki berlińskie zaprzeczają, że cesarz niemiecki w swej przemowie w dzień jubileuszu wyraził nadzieję utrzymania pokoju, na dowód reprodukują oryginalny tekst przemowy.

Berlin 6. stycznia. Komisja wojskowa rozpoczęła drugie czytanie przedłożeń wojskowych. Uchwaliła 518 bataljonów stałych i szesnaście tylko na jeden rok zamiast na siedm lat. W motywach wyrażono, że Parlament czyni to nie dlatego, ażeby na rok przyszły chciał odrzucić przedłożenie rządowe, ale dlatego, ażeby nie zrzekał się na tak długi szereg lat prawa decydowania o budżecie. Bismark przybywa z tego powodu do Berlina, ażeby zabrać głos przy debacie. Wiadomość ta ostatnia, wskazująca na drażliwość dzisiejszej sytuacji, podziałała nadzwyczaj niekorzystnie na tok spraw giełdowych.

Petersburg 6. stycznia. *Journal de St. Pet.* nazywa wiadomość o przymierzu niemiecko-rosyjskiem niedorzeczną, zwłaszcza, że Niemcom nie jest rzeczą obojętną, co powiedziałaby na to Austrja.

Paryż 5. stycznia. Krąży pogłoska, że Rejencja bułgarska abdykowała. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało jednak żadnej relacji pod tym względem.

Stuttgart 5. stycznia. Księżniczka Marja Wirtemberska zmarła dziś w 71 roku życia. Zapadła oddawna już na chorobę piersiową.

Kair 6. stycznia. Ostatniemi czasy zasądzono tu znów 9. osób za handel niewolnikami na rozmaite kary.

Berlin 6. stycznia. Tutejsze fabryki otrzymały z Turcji znaczne zamówienia karabinów repetjerowych. 30.000 sztuk mają dostawić w krótkim czasie dla sułtańskiej gwardji.

Debreczyn 6. stycznia. Sensacyjne morderstwo popełniono tu onegdaj w biały dzień na ulicy. Niejaki Aleksander Molnar, zabójca ojca własnego, który świeżo po 15 letnim pobycie w dożywotniem więzieniu został na wolność warunkowo wypuszczony, zastrzelił ogólnie szanowanego prezesa Sądu kuratelarnego p. Michała Beke, przypisując mu winę, że przez niego utracił swój majątek ojcowski. Tymczasem w rzeczywistości skromne jego fundusze poszły były na opłacenie kosztów utrzymania go w więzieniu. Molnara schwytano niezwłocznie i oddano w ręce sprawiedliwości.

Przyjechali do Lwowa
dnia 6. stycznia 1887 r.

HOTEL ŻORŻA. E. Grudziński, z Warszawy. O. Siewczyński, z Bremy. St. Moysa, z Rudnik.

HOTEL FRANCUSKI. A. br. Rodich de Berlinenkampf, z Trybuchowa. H. Berdęski, z Bursztyna. S. Löwensohn, z Tarnopola. A. Mahler, z Wiednia. M. Selinger, z Wiednia. Dr. N. Billig, z Czerniowiec.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.